

LUCYNA ROTTER

Umieranie i rodzenie się do nowego życia

Obrzędy – zwyczaje – symbole

Proces umierania rozpoczynamy w momencie narodzin. To prawda oczywista, choć najczęściej odsuwana od świadomości. Przez całe życie człowieka śmierć i narodziny wzajemnie się przenikają, by nie powiedzieć uzupełniają. Śmierć wzbudza naturalny strach, narodziny – dają nadzieję. Rytuały, obrzędy mają często za zadanie strach przed śmiercią ośwoić, a radość z narodzin podkreślić. Równocześnie dwubiegowość śmierć – narodziny pojawia się w bardzo wielu sytuacjach życiowych. Gdy kończy się etap życia, rozpoczyna się coś nowego. Tym samym staje się obcowanie świata i zaświatów, obcowaniem materii i ducha.

Dość oczywistym skojarzeniem z tematyką śmierci są obrzędy pogrzebowe, jednak przewrotnie rozpocząć wypadnie od obrzędów pozornie dalekich od podjętej tematyki – od zaślubin. Zaślubiny, sakrament ślubu, wesele, wcześniej zaręczyny – to wszystko kojarzy się z radosnymi emocjami, miłością (lub przynajmniej procedurą powiększenia majątku, lub układem politycznym). Zwykle chwile wyjątkowe wymagają szczególnej oprawy, zarówno rytualnej i obrzędowej, jak i podkreślenia wyjątkowości szczególnym ubiorem. Podkreślenie wyjątkowości chwili ubiorem dotyczy zwłaszcza nowożeńców, dla których cała sytuacja jest wejściem na nową drogę, narodzinami do nowego życia¹.

W stroju panny młodej w Europie dominującym kolorem stała się biel jako symbol dziewictwa i niewinności. Kolor biały miał też wydźwięk odświętności, zatem także z tego powodu nadawał się do uświetnienia obrzędów. Wspomnieć należy, że w kulturze europejskiej biel stroju szeroko wykorzystywana była przez osoby chcące zmienić swój stan cywilny czy dotychczasowe życie. W Rzymie kandydaci ubiegający się o stanowiska państwowe ubierali białe tuniki i togi, białą szatę przywdziewał też w wiekach średnich kandydat na rycerza przed pasowaniem. W kręgach symboliki sakralnej – białą szatę ubierało się, przystępując do sakramentu chrztu, biały welon to do dzisiaj znak rozpoznawczy nowicjuszek

w zakonach. Kolor biały, będąc symbolem ceremoniału przejścia, nadawał się także jako kolor stroju ślubnego².

Biała suknia ślubna to przywilej i znak panny młodej w Europie. Jak wspomniano, kojarzy się głównie z czystością przedmałżeńską. W Azji kolor biały to barwa żałobna (o czym niżej). Zaznaczyć należy jednak, że w Japonii panna młoda zakładała kimono śnieżnobiałe lub biało-czerwone. Kolor żałoby w stroju ślubnym? Jest na to uzasadnienie. W obu przypadkach biel oznaczała, że nowo zaślubiona umiera dla swojej rodziny, a rodzi się dla rodziny swego męża, czerwien zaś jest symbolem płodności i miłości. Na głowę panna młoda zakłada biały duży czepiec w kształcie półokrągłego pokrowca. Ma on symbolicznie zasłonić rogi zazdrości³.

Wymieszanie kolorów „weselnych” i „żałobnych” w obrzędach ślubu nie jest przywilejem wyłącznie kultur Azji. W XIX wieku w kręgach protestanckich ugruntował się zwyczaj ślubny, zgodnie z którym protestanckie panny młode do ślubu zakładały czarne suknie. Praktyka taka znana była głównie na ziemiach niemieckich i to przede wszystkim na terenach, gdzie współistniały równocześnie parafie katolickie i protestanckie⁴. Ze względu na teren przygraniczny i wzajemne kontakty zwyczaj czarnych sukni ślubnych pojawił się także na Śląsku lub na terenach osiedleńców niemieckich, np. w Nowym Sączu. Spotkać tam można było nierzadko (zachowane na starych fotografiach ślubnych) panny młode w czarnych serdakach i spódnicach. Koniecznym uzupełnieniem wyróżniającym ten strój jako jednak ślubny była biała zapaska i biały welon (czarny jest bezwzględny symbolem żałoby) oraz bukiet białych kwiatów⁵.

2 Biel w sukniach ślubnych pojawiała się od końca średniowiecza, ale nie był to wówczas kolor obowiązujący – w XIX wieku stał się natomiast dominującym. Por.: W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2001, s. 17–18; M. O'Connell, R. Airey, *Znaki i symbole*, przeł. P. Głuchowska, Warszawa 2007, s. 114; A. Straszewska, *Powstańca panna młoda. O romantycznym charakterze strojów ślubnych w czasie powstań 1863 i 1944 roku*, „Przegląd Humanistyczny”, 2007, nr 6, s. 63–81; M. Rochecka, *Tajemnice światła i koloru. Abstrakcja i sacrum*, Toruń 2007, s. 61–62.

3 M. O'Connell, R. Airey, *Znaki i symbole*, Warszawa 2007, s. 114.

4 Szczególnie rygorystycznie do tej kwestii podchodzono wśród kalwinów. Strach przed zbytkiem i naganną dbałością o wygląd spowodował skrajne podejście do problemu ubioru, obejmujące nawet stroje ceremonialne i odświętne.

5 L. Rotter, *Kolor i forma ubioru...*, dz. cyt., s. 141–158; M. Pastoureau, *Średniowieczna gra symboli*, przeł. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 2006, s. 185–188; A. Straszewska, *Moda ślubna w Polsce [w:] Ślubuję ci miłość... Moda i fotografia ślubna w latach 1850–1950*, Rybnik 2007, s. 6; A. Straszewska, *Powstańca panna młoda. O romantycznym charakterze strojów ślubnych w czasie powstań 1863 i 1944 roku*, „Przegląd Humanistyczny”, 2007, nr 6, s. 63–81.

1 L. Rotter, *Kolor i forma ubioru pozaliturgicznego znakiem przynależności religijnej [w:] Symbol – znak – przesłanie. Symbolika stroju*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2012, s. 141–158.

W obrzędach zaślubin najważniejszym elementem symbolicznym był jednak nie kolor stroju, a nakrycie głowy. Wianek, welon, korona to najczęściej pojawiające się nakrycia głowy panny młodej (w niektórych kręgach kulturowych także pana młodego). Obecnie wszystkie, zachowując się jako zwyczaj,



Biała suknia ślubna to przywilej i znak panny młodej w Europie, kojarzy się głównie z czystością przedmażeńską. Na zdjęciu Stanisława i Włodzimierz Rotterowie, fot. z archiwum autorki

mocno różnią się formą. Mają jednak to samo źródło, pełniąc funkcję symboliczno-magiczną. Miały ochronić pannę młodą w dniu wejścia na nową drogę życia, a więc w momencie gdy była szczególnie narażona na atak złych mocy. W wypadku wianków i koron znaczenie miały nie tylko kształt, ale i elementy, z których były zrobione. Dominowały kwiaty i rośliny, paciorki, koraliki itd. Bywały ozdabiane perłami i szlachetnymi oraz półszlachetnymi kamieniami. Mogły być plecione z żywych roślin lub zdobione sztucznymi kwiatami. Szczególnie popularne na ziemiach polskich były rośliny zimozielone np. barwinek, rozmaryn lub ruta. Były one znakiem wieczności i nierozzerwalności węzła małżeńskiego. Na zachodzie używano mirtu – symbol miłości oraz kwiaty pomarańczy – znak czystości panieńskiej. Elementy te (zwłaszcza mirt) wrósł z czasem także w tradycję polską. Podobnie jak wianek – welon pojawiał się jako element stroju ślubnego już w wiekach

średnich. Wymagano, by panna młoda miała zakrytą twarz białym welonem, co było znakiem czystości i faktu oddawania „zakrytego zasłoną wstydu dziewictwa” w trakcie zawarcia związku małżeńskiego. W Polsce jednak zwyczaj zakładania welonu na dobre zakorzenił się dopiero w 30. latach XIX w⁶.

Wiele symboli ślubnych wiąże się z czystością. W środowiskach wiejskich szczególnie restrykcyjnie podchodzono do dziewictwa i przedmałżeńskiej wstrzemięźliwości seksualnej. Również w tym wypadku w kulturach ludowych pojawiało się szereg magicznych rytuałów. Na przykład w uchronieniu się przed niechcianą ciążą pomocne stawały się drzewa. Gdy zdarzyła się chwila zapomnienia, trzeba było o północy pójść pod jabłoń, wiśnię lub inne owocowe drzewo i skrobiać jego korę wypowiedzieć zaklęcie: *noś za mnie, a ja zakwitnę za ciebie*⁷.

Szczęśliwe doczekanie się potomka (zwłaszcza gdy z prawego łoża) było jednak uważane za błogosławieństwo. Duża śmiertelność wśród dzieci, a także przy porodzie matek powodowała wymieszanie symboli śmierci i życia także w tym wypadku. Cały szereg rytuałów wiązał się zatem z ochroną narodzonego dziecka i zapewnieniem szczęśliwego macierzyństwa. Sporą wagę przykładano także do swobodnego „kultu” dusz nienarodzonych dzieci lub zmarłych we wczesnym dzieciństwie.

W dniu 2 lipca obchodzone było święto Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. W tradycji ludowej, ze względu na to, że w tym czasie dojrzewają w lasach jagody, nazywano go świętem Matki Bożej Jagodnej. Istniała legenda (jak wiele innych przenosząca realia biblijne w scenerię polską), opowiadająca o tym jak Maria, idąc do Elżbiety i Zachariasza, żywiła się w drodze jagodami. Owoce te stanowiły niemal magiczną ochronę dla Marii przed atakami jadowitych węży (w symbolice europejskiej – szatan). W tradycji ludowej powszechne było przekonanie, że do dnia 2 lipca nie można zbierać leśnych jagód. Kobiety, które poroniły lub których dzieci zmarły, ofiarowywały niezjedzone owoce Matce Boga, a wówczas miały doczekać się szczęśliwego macierzyństwa. Ofiarowane jagody Maryja przekazywać miała natomiast ich zmarłym dzieciom⁸.

Na niemowlęta (zwłaszcza przed chrztem) czyhało znacznie więcej zagrożeń. Z kołyski niemowlę mogła porwać mamuna, podrzucając w jego miejsce swoje dziecko – tępego i głupiego baginiaka. Ochroną dla dziecka przed tym

6 H. Biegeleisen, *Wesele*, Lwów 1930, s. 84; Z. Kuchowicz, *Z dziejów obyczajów polskich w wieku XVII i pierwszej poł. XVIII*, Warszawa 1957, s. 29; A. Straszewska, *Na ślubnym kobiercu. Symboliczne znaczenie i rola ubiorów państwa młodych w staropolskich obrzędach weselnych*, „Studia Wilanowskie”, 2010, t. 17, s. 124; J. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, Warszawa 1976, s. 90.

7 B. Ogrodowska, *Polskie tradycje i obyczaje rodzinne*, Warszawa 2007, s. 13; J. S. Bystroń, *Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka*, Kraków 1916, passim; S. Kłosiewicz, O. Kłosiewicz, *Przyroda w polskiej tradycji*, Warszawa 2011, s. 13; L. Rotter, *Florarium christianum – u styku kultury chrześcijańskiej i kultur antycznych* [w:] *Ogród Pana*, red. J. Brusilo, Kraków 2010, s. 75–77.

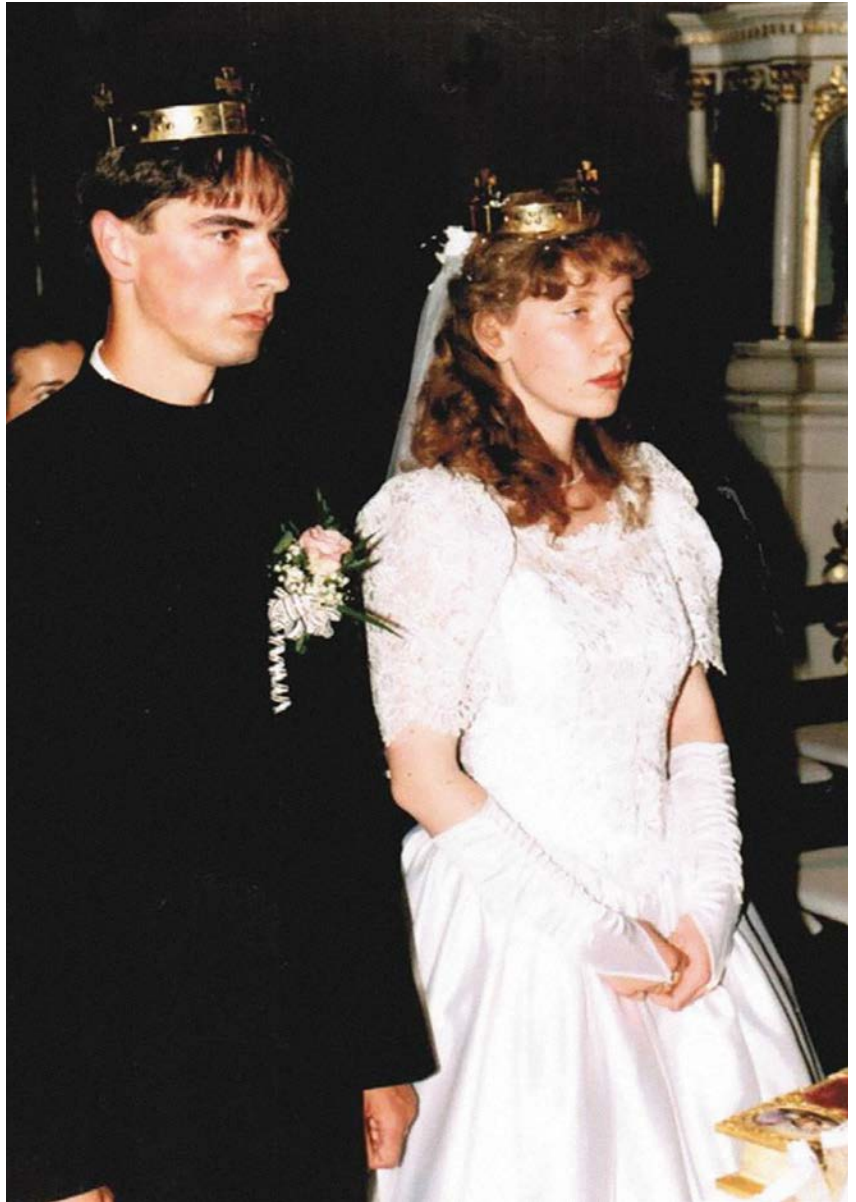
8 A. Kardaś, *Rosliny i ich symbolika w polskich obrzędach i obyczajach religijno-ludowych (wybór)* [w:] *Symbol – znak – przesłanie. Symbolika roślin*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2010, s. 73.

mógł być powieszony nad kołyską dziurawiec poświęcany w dzień św. Jana⁹. Najlepszą ochroną dziecka było zatem szybkie jego ochrzcenie. I tutaj pojawia się przywdzianie nowej białej szaty. W wielu obrzędach i tradycjach ludowych zachował się zwyczaj (lub pamięć o nim) komunikowania społeczności (zwłaszcza rodzinie), że wynosi się z domu poganina, a przynosi chrześcijanina, lub że umarł poganin, a narodził się chrześcijanin. Pierwotnie sakramentowi chrztu poddawane były osoby dorosłe. W czasie chrztu katechumen, często dosłownie, zdejmując stare szaty i przyobleka się w szaty nowe „wybielone we krwi baranka”. Zaznaczyć należy, że w wielu miejscach Biblii używa się określenia „przyobleczenie w szatę” w znaczeniu wewnętrznej zmiany człowieka lub odnowy duchowej. Kulminacyjnym momentem było zanurzenie w wodzie chrzcielnej. W pierwszych wiekach praktykowano całkowite zanurzenie w wodzie i pozostanie bez oddechu kilka chwil. Wówczas człowiek wynurzając się nabierał haust powietrza, prawdziwie odczuwając swoje narodziny do nowego życia. Praktyka ta jest kontynuowana w niektórych chrześcijańskich Kościołach i związkach wyznaniowych. Białe ubranie zakładane po chrzcie było widowym znakiem przyobleczenia się w Chrystusa. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa praktykowany był zwyczaj chodzenia w nowo przyjętych chrzcielnych szatach przez osiem dni lub traktowania ich jako strój odświętny zakładany, na przykład, przed Eucharystią bądź jako strój pośmiertny¹⁰.

Bardzo dużo odniesień do śmierci i rodzenia się do nowego życia występuje w kręgach zakonnych. Pierwszym rytuałem, o którym należy wspomnieć, jest przyjęcie stroju zakonnego jako znaku wejścia na drogę życia konsekrowanego. Analogie, jakie występują w odniesieniu do chrztu i obłóczyn, spowodowały, że zaistniały w tych dwu obrzędach także podobne rytuały. Konsekracja zakonna rozumiana analogicznie do chrztu wymaga „nowej” szaty. Już w czasach biblijnych przywdzianie nowych szat rozumiane było jako znak stania się nowym człowiekiem. Praktyka taka zwłaszcza w trakcie rytuałów religijnych stosowana była także w świecie przedchrześcijańskim i pozabiblijnym. W starożytnej Grecji wymagano, by osoba wchodząca do świątyni zdejmowała stare ubranie i po obmyciu zakładała nowe (lub chociaż czyste).

Podobne praktyki symbolicznego zrzucania odzieży znane były w kulturze babilońskiej¹¹.

Podobnie w zakonie, kandydat na zakonnika zrywa ubranie świeckie i zakłada habit, zrywając tym samym z dotychczasowym sposobem życia. „Umierając” dla świata, rodzi się do życia we wspólnocie zakonnej. Do niedawna powszech-



Wianek, welon, korona to najczęściej pojawiające się nakrycia głowy panny młodej (w niektórych kręgach kulturowych także pana młodego). Na zdjęciu Mirka i Peter Borzowie.

Fot. z archiwum autorki

na była we wspólnotach zakonnych praktyka zmiany imienia wraz z przyjęciem habitu, co dodatkowo upodabniało obłóczyny do chrztu. Współcześnie tradycja ta zachowała się jednak w niewielu wspólnotach¹².

9 L. Rotter, *Symbolika kwiatów i ziół*, dz. cyt., s. 84.

10 Por. *Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa* (Ga 3, 27). Por też: L. Rotter, *Symbolika kwiatów i ziół* [w:] *Symbol – znak – przesłanie. Symbolika roślin*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2010, s. 84; E. Kapellari, *Znaki święte w liturgii i codzienności*, przeł. J. Jurczyński, Kraków 2002, s. 174–177; D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 2001, s. 443–444.

11 D. Forstner, dz. cyt., s. 443–446.

12 L. Rotter, *Ubiór czy kostium. Znaczenie i funkcja strojów zakonnych*, Kraków 2015, passim; E. Kapellari, dz. cyt., s. 174–177; D. Forstner, dz. cyt., s. 443–446.

Konsekwencją wyboru życia konsekrowanego jest złożenie ślubów zakonnych, czyli podjęcie życia zgodnego z radami ewangelicznymi. Znakiem złożonych ślubów, ale i pomocą w ich zachowywaniu może być strój zakonny. Św. Doroteusz z Gazy uważał, że umieszczony na tunice mnicha czerwony znak jest symbolem przynależności do wspólnoty zakonnej. Strój zatem informował innych, że osoba nosząca taki ubiór poświęca się sprawom boskim. O znaczeniu stroju zakonnego mówią czasem najważniejsze dokumenty. W tekście Konstytucji Zgromadzenia Świętej Elżbiety czytamy: *Jest on znakiem zdecydowanego wyrzeczenia się ludzkich i ziemskich zainteresowań. Dalej jest znakiem umiłowania i radosnego przeżywania ubóstwa, pełnym zaufania poddaniem się zarządzeniom Opatrzności. Poprzez strój zakonny wyrażamy nasze oficjalne poświęcenie Bogu oraz przynależność do Chrystusa i Zgromadzenia*¹³. W większości wspólnot zakonnych proces formacji zakonnej przewiduje stopniowe wchodzenie w przebieg życia zakonnego. Kolejne czasowe śluby mają przygotować do złożenia profesji wieczystej¹⁴.

Śluby wieczyste są bardzo istotnym elementem formacji zakonnej. Jest to dojrzałe zobowiązanie złożone na całe życie. Oprawa i rytuał praktykowany przy profesji wieczystej był zwykle bardzo podniosły. Zwłaszcza we wspólnotach klauzurowych śluby wieczyste wiązały się z rozbudowaną symboliką obrzędową, podkreślającą odejście od świata zewnętrznego, świeckiego i poświęcenie życia na wyłączną służbę Bogu. Kandydatka na wieczystą profesję była nakrywana całunem pogrzebowym, czasem zakładano jej welon taki, jak wkładano zmarłym do trumny. W kościele układano katafalk i świece. Należy wspomnieć, że czasem podobne rytuały stosowane były także w czasie obłóczyn. Podobny zwyczaj praktykowany był także w zakonach męskich. U kandydatów w czasie profesji wieczystej kandydat padał na twarz na rozłożonym w kościele całunie, w który go następnie zawijano. Potem stawiano przy nim dwie zapalone świece, symbolizujące śmierć i narodziny do nowego życia. Znaczenie takiego gestu podkreślała dodatkowo formuła wypowiedziana przez celebransów do składających profesję: „Wstań, który śpisz i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus”¹⁵. Podobna praktyka stosowana

była u siostr Misjonarek Świętej Rodziny. Taka oprawa w sposób szczególny miała podkreślić nieodwracalność złożonych ślubów, rozumianą jako śmierć dla świata zewnętrznego, tego zza murów klasztornych¹⁶. Symbolika umierania miała swoje odniesienia pasyjne. Poświęcenie życia miało przecież na celu



Konsekracja zakonna rozumiana analogicznie do chrztu wymaga „nowej” szaty.
Fot. z archiwum autorki, za zgodą przełożonych klasztoru

współuczestniczenie w cierpieniu Chrystusa. Wykorzystywano zatem w obrzędzie elementy symbolicznie nawiązujące do Męki Pańskiej. Na głowę zakładano koronę cierniową, w rękę trzymano krzyż lub Arma Christi. Miało to dodatkowo podkreślić całkowite zjednoczenie się z Chrystusem w jego męce i cierpieniu. Tak rozbudowane ceremonie obecnie są rzadkością. Czasem spotkać można jeszcze szczątkowe jego elementy, np. w niektórych opactwach żyjących wedle Reguły św. Benedykta. Przykładowo nakrywanie całunem leżącego

13 Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety, Rzym 1987.

14 A. Derdziuk, *Szata świadectwa...*, s. 43–51; E. Kapellari, dz. cyt., s. 174–177; D. Forstner, dz. cyt., s. 443–444.

15 Por. *Manuale de Benedictionibus*, Bieniszew 1780, s. 15.

16 L. Rotter, *Ubiór czy kostium...*, dz. cyt., s. 187.

krzyżem przed ołtarzem kandydata lub zakładanie korony cierniowej¹⁷.

Składanie we wspólnotach zakonnych ślubów lub zobowiązań jest dość oczywistą konsekwencją wyboru takiej, a nie innej drogi życiowej. Zwykle jednak ogranicza się do składania trzech ślubów – rad ewangelicznych, czyli ślubu posłuszeństwa, czystości i ubóstwa. Możliwy jest jednak także czwarty ślub nazywany dodatkowym, który pogłębia jedną z trzech rad ewangelicznych lub dotyczy zupełnie odmiennych treści – na przykład ukazując szczególny charyzmat, duchowość lub podjęte dzieła przez członków danej wspólnoty. Wśród dodatkowych ślubów są również takie, które oczekują gotowości do oddania życia.

Czwarty, dodatkowy ślub składali (i nadal składają) Trynitarze. Zakon ten powstał dla ratowania chrześcijan więzionych przez „niewiernych”. Zakonnicy zbierali fundusze, a następnie ruszali np. do Ziemi Świętej by wykupić więźniów. W związku z tym składali ów ślub. Każdy zakonnik miał być gotowy oddać siebie w zamian za uwięzionego, gdyby żadne inne sposoby dla ocalenia więźnia nie były możliwe. W kilku wspólnotach ślubowano gotowość poświęcenia swojego życia w służbie chorym. Taka sytuacja ma miejsce w wypadku wspólnot posiadających w swoim charyzmacie zajmowanie się chorymi. Bonifratrzy ślubują, że nie odejdą od łóżek szpitalnych (ślub szpitalnictwa). Podobnie kamilianie i kamilianki. Ślubują służenie chorym nawet z narażeniem życia. Ze ślubu nie zwalnia ich nawet czas zarazy. Warto wspomnieć też o nieistniejącym już zgromadzeniu rochitów. Założona przez bp. Konstantego Brzostowskiego wspólnota miała na celu nieść pomoc i pielęgnować zarażonych w czasie epidemii. Zakonnicy składali czwarty ślub, zgodnie z którym mieli nieść pomoc w czasie szerzących się zaraz, pomagając zarażonym i grzebiąc zmarłych, nawet gdyby wiązało się to z narażeniem ich życia. Wyrazem tego było umieszczone na zakonnym płaszczu godło przedstawiające czaszkę i dwie skrzyżowane piszczele. W tym duchu, choć w nieco odmienny sposób wpisują się także boromeuszki trzebnickie. Składają one ślub czynienia miłosierdzia, aż do oddania życia¹⁸.

Wracając do „życia świeckiego”, na koniec należy wspomnieć jeszcze o obrzędach i symbolach związanych z żałobą. Tak jak każda odmienna sytuacja w życiu człowieka, również czas żałoby wymaga odmienności stroju. Kolorystyka tych ubiorów miała podkreślać smutek i żal po zmarłej

osobie, ale także tu spotykamy się z dużą różnorodnością. Im szerzej sięgniemy, tym większa paleta możliwości barwnych dla wyrażenia smutku po stracie bliskiej osoby. Dla Aborygenów barwą żałoby i śmierci jest kolor żółty¹⁹. W niektórych plemionach Indian malowano ciało na czer-



Wykorzystywane w obrzędzie elementy symbolicznie nawiązują do Męki Pańskiej. Na głowę zakładano koronę cierniową, w rękę trzymano krzyż lub Arma Christi. Na zdjęciu Pasjoniści. Fot. z archiwum autorki

wono. Praktykowano to zwłaszcza w chwili przygotowań do pogrzebu. Podobnie Ateńczycy, przy czym tutaj ubierano zmarłych w czerwone tuniki. Wspomnieć należy, że w kulturach antycznych (gł. rzymsko-greckich) czerwień była między innymi kolorem zmartwychwstania. Podobna kolorystyka obowiązuje w południowej Afryce²⁰. Na Dalekim i Bliskim Wschodzie kolorem żałoby i śmierci jest wspomniana wyżej biel. W Japonii strojem zmarłego jest białe kimono. W symbolice Chin kolor ten jest symbolem starości. Być może dlatego w sposób trochę naturalny wiąże się z umieraniem. W Palestynie bielono groby, co miało ostrzegać przed zbliżaniem się do nich i skalaniem się kontaktem ze zwłokami. Białym był też całun²¹. Wspomnieć można, że biały kolor jako znak żałoby występuje także w bardzo odległych kulturach, np. u Papuasów w Nowej Gwinei, podobnie w różnych plemionach Afryki biel odnosi się do żałoby (np. bielono sobie twarze), ale równocześnie kolor ten ma właściwości odstraszenia śmierci – więc jest lekiem na choroby²².

17 M. Augé, *Professione religiosa* [w:] *Nuovo dizionario di liturgia*, red. D. Sartore, A.M. Triacca, Torino 1988, s. 1959; L. Rotter, *Ubiór czy kostium. Znaczenie i funkcja strojów zakonnych*, Kraków 2015, passim; A. Derdziuk, *Szata świadectwa*, Kraków 2003, s. 48–49; J. Pałęcki, *Służba Boża kamedułów polskich. Tradycja życia pustelniczego w świetle potrydenckiej liturgii rzymskiej (1605–1963)*, Lublin 2012, s. 358–361; Archiwum Zgromadzenia Sióstr Antonianek (AZSA), brak sygn., *Ceremonie Zgromadzenia Sióstr Antonianek zatwierdzone na Zebraniu Zarządu Zgromadzenia dn. 8.06.1998 – protokół z zebrania*.

18 L. Rotter, *Ubiór czy kostium...*, dz. cyt., passim; L. Rotter, *Leksykon habitów zakonnych*, praca przyjęta do druku.

19 A. Szyjewski, *Religie Australii*, Kraków 1998, passim; K. Kunicki, *Aborygeni australijscy*, Kraków 2007, s. 124–127.

20 M. O'Connell, R. Airey, dz. cyt., s. 114; E. Lips, *Księga Indian*, Warszawa 1971, s. 47; R. Gross, *Dlaczego czerwień jest barwą miłości*, Warszawa 1985, s. 16; H. Giegeleisen, *U kolebki, przy stole, nad mogiłą*, Lwów 1929, s. 445.

21 H. Biedermann, *Leksykon symboli*, Warszawa 2001, s. 35; K. Demusiak, *Ludy starożytnej Japonii*, Kraków 2007, s. 130–131; P. Kowalski, *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa – Wrocław 1998, s. 226.

22 M. O'Connell, R. Airey, dz. cyt., s. 115.

W Europie kolorem najbardziej kojarzącym się ze śmiercią i żałobą jest jednak czerni. Już zwyczajem semickim żałobnicy malowali twarze na czarno. Również w starożytnej Grecji kolorem żałoby i śmierci była czerni²³. Stosowano ten kolor także w spektaklach teatralnych, gdy tematyka związana była z pogrzebem. Do dnia dzisiejszego można bez trudu spotkać starsze Greczynki ubrane na czarno. Są to wdowy lub po prostu kobiety, które zdecydowały, że są w na tyle zaawansowanym wieku, iż zgodnie ze zwyczajem ubierają się na czarno, by pokazać żal za utraconym pięknem i kwiecistością²⁴. W Portugalii kobiety zakładają manto – długi płaszcz w formie czarnej peleryny, okrywający całą sylwetkę wraz z głową²⁵. Natomiast w Rosji żałobę można było wyrazić za pomocą haftu – białego po stracie rodzica, a czarnego po śmierci dziecka. W Holandii kolor żałobny to także czerni, można było ubierać też barwną garderobę, ale bez haftów²⁶.

Zatem oczywistym i najczęściej występującym w Europie kolorem dla podkreślenia żałoby była czerni. Jednak okres żałoby trwał bardzo długo, nawet do dziesięciu lat. Skutkowało to chęcią złamania czerni, choć w późniejszym okresie żałoby. I tak, zwłaszcza w kręgach arystokracji pojawił się zwyczaj polegający na tym, że w kolejnych latach, od w pełni czarnego stroju przechodzono do połączenia elementów czerni z szarościami i bielą, aż do ubiorów w pełni białych lub białoszarych. Biały ubiór był uważany za strój żałoby także na niektórych dworach królewskich. I na powrót biel i czerni (podobnie jak w stroju ślubnym) stają się wymiennie symbolem śmierci i życia²⁷.

Wiele zwyczajów i obrzędów, zwłaszcza w kulturach ludowych, wiązało się z osławianiem śmierci i szukaniem kontaktów pomiędzy światem żywych i zmarłych. Kontakty te szczególnie mocno nasilały się w noc wigilijną. Obchodzono także szczególne święto dedykowane już tylko zmarłym – Święto Zmarłych potocznie zwane Zaduszkami, a wcześniej Dziadami. Na ziemiach polskich zwyczaj związane z Zaduszkami miały bardzo rozbudowane formy. Na stole w Dzień Zaduszny stawiano groch, bób lub soczewicę, by dusze miały się czym posilić. Często na stole stawiano też przygotowane specjalnie potrawy, np. kutię lub napitki procentowe, np. wódkę. Starano się nawiązać kontakt ze zmarłymi. Do kontaktów takich wykorzystywano mak. Starano się też zabezpieczyć zmarłych przed ewentualnością zamiany np. w upióra. By tego uniknąć, sypano do grobu mak, by dusza, zająwszy się zbieraniem i liczeniem ziaren, nie zamieniła się w szkodliwego

stworu. Wszelakie obrzędy miały jednak głównie na celu pomoc душom w zaznaniu wiecznego spokoju.

Obcowanie i wzajemne przenikanie się śmierci i narodzin, doczesności i wieczności, materii i ducha jest naturalną konsekwencją życia ludzkiego. Człowiek przecież jako istota „składająca się” z ciała i duszy łączy w sobie życie i śmierć; współistnienie w tych dwóch światach wydaje się być konsekwencją człowieczeństwa. Miał podsumowania naukowo-filozoficznego dla tych treści niech posłuży jednak poezja – najlepszy łącznik materii i ducha...

*Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?*

*Czyśćcowe duszeczki!
W jakiegokolwiek świata stronie:
Czyli która w smole płonie,
Czyli marznie na dnie rzeczki,
Czyli dla dotkliwszej kary
W surowym wszczepiona drewnie,
Gdy ją w piecu gryzą żary,
I piszczy, i płacze rzewnie;
Każda spieszcie do gromady!
Gromada niech się tu zbierze!
Oto obchodzimy Dziady!
Zstępujcie w święty przybytek;
Jest jałmużna, są pacierze,
I jedzenie, i napitek.*

[...]
Aniołku, duszeczko!

*Czego chciałeś, macie obie.
To ziarneczko, to ziarneczko,
Teraz z Bogiem idźcie sobie.
A kto prośby nie posłucha,
W imię Ojca, Syna, Ducha.
Widzicie Pański krzyż?
Nie chcecie jadła, napoju,
Zostawcież nas w pokoju!
A kysz, a kysz!²⁸*

23 Przy czym dusze w krainie wiecznej szczęśliwości ubrane były w purpurowe szaty.

24 F. Boucher, *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, przeł. P. Wrzosek, Warszawa 2006, s. 92.

25 B. Bazieli, *Kolory Europy. Odzież i stroje ludowe*, Katowice 2008, s. 173.

26 Tamże.

27 M. Lurker, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł.

R. Wojnakowski, Kraków 1994, s. 199; P. Kowalski, dz. cyt., s. 227.

28 A. Mickiewicz, *Dziady*, cz. 2 [w:] A. Mickiewicz, *Utwory dramatyczne*, t. 3, Warszawa 1982, s. 14.

Bibliografia

- Augé M., *Professione religiosa* [w:] *Nuovo dizionario di liturgia*, red. D. Sartore, A. M. Triacca, San Paolo Edizioni, Torino 1988.
- Bazielich B., *Kolory Europy. Odzież i stroje ludowe*, Muzeum Śląskie, Katowice 2008.
- Biedermann H., *Leksykon symboli*, przeł. J. Rubinowicz, Muza SA, Warszawa 2001.
- Biegeleisen H., *Wesele*, Instytut Stauropigjański, Lwów 1930.
- Boucher F., *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, przeł. P. Wrzosek, Arkady, Warszawa 2006.
- Bystroń J., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, PIW, Warszawa 1976.
- Bystroń J., *Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka*, Akademia Umiejętności, Kraków 1916.
- Demusiak K., *Ludy starożytnej Japonii*, New Media Concept, Kraków 2007.
- Derdziuk A., *Szata świadectwa, Alleluja*, Kraków 2003.
- Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2001.
- Giegeleisen H., *U kolebki, przy stole, nad mogiłą*, Instytut Stauropigjański, Lwów 1929.
- Gross R., *Dlaczego czerwień jest barwą miłości*, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1985.
- Kapellari E., *Znaki święte w liturgii i codzienności*, Wydawnictwo M, Kraków 2002.
- Kłosiewicz S., Kłosiewicz O., *Przyroda w polskiej tradycji*, Muza, Warszawa 2011.
- Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety, Rzym 1987.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2001.
- Kowalski P., *Leksykon – znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 1998.
- Kuchowicz Z., *Z dziejów obyczajów polskich w wieku XVII i pierwszej poł. XVIII*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1957.
- Kunicki K., *Aborygeni australijscy*, New Media Concept, Kraków 2007.
- Lips E., *Księga Indian*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971.
- Lurker M., *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. R. Wojnakowski, Znak, Kraków 1994.
- Mickiewicz A., *Utwory dramatyczne*, t. 3, Czytelnik, Warszawa 1982.
- O'Connell M., Airey R., *Znaki i symbole*, przeł. P. Głuchowska, Bellona, Warszawa 2007.
- Ogrodowska B., *Polskie tradycje i obyczaje rodzinne*, Muza, Warszawa 2007.
- Ogród Pana, red. J. Brusiło, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków 2010.
- Pałęcki J., *Służba Boża kamedułów polskich. Tradycja życia pustelniczego w świetle potrydenckiej liturgii rzymskiej (1605–1963)*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Pastoureaux M., *Średniowieczna gra symboli*, przeł. H. Igalson-Tygielska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
- Rochecka M., *Tajemnice światła i koloru. Abstrakcja i sacrum*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2007.
- Rotter L., *Ubiór czy kostium. Znaczenie i funkcja strojów zakonnych*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków 2015.
- Straszewska A., *Moda ślubna w Polsce* [w:] *Ślubuję ci miłość... Moda i fotografia ślubna w latach 1850–1950*, Muzeum w Rybniku, Rybnik 2007.
- Straszewska A., *Na ślubnym kobiercu. Symboliczne znaczenie i rola ubiorów państwa młodych w staropolskich obrzędach weselnych*, „Studia Wilanowskie”, 2010, t. 17.
- Straszewska A., *Powstańca panna młoda. O romantycznym charakterze strojów ślubnych w czasie powstań 1863 i 1944 roku*, „Przegląd Humanistyczny”, 2007, nr 6.
- Szyjewski A., *Religie Australii*, Zakład Wydawniczy „Nomos” Kraków 1998.
- Symbol – znak – przesłanie. Symbolika stroju, red. J. Marecki, L. Rotter, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2012.

słowa kluczowe: symbole śmierci i narodzin, zaślubiny, żałoba, profesja, obłóczyny, semiologia kultury, rytuały, obrzędy

LUCYNA ROTTER

Dying and being born to a new life Rituals – customs – symbols

Abstract

The process of our dying starts the moment we are born. This is an obvious truth, though usually put aside from our conscious thoughts. Throughout human life death and birth merge, if not complement each other. The task of rituals and ceremonies is often to make one used to the fear of death and to emphasize the joy of birth. At the same time the death–birth dichotomy appears in a lot of situations. When a stage of life ends, something new begins. This is the case both in the domain of the sacred and the profane. Rituals, ceremonies and symbols related to the wedding include signs referring to chastity and joy as well as to death and evil. It is similar with the symbols referring to death and mourning. As regards the sphere of the sacred, this process is best seen in the rituals connected with monastic life. Dying to the world and being born to a new life devoted to God is clearly present in the symbols connected with being ordained and taking the religious vows.

Keywords: symbols of birth and death, wedding ceremony, mourning, taking the vows, being ordained, semiology of culture, rituals, ceremonies